

GWIAZDOS

WIELKOPOLSKI

Ukazuje się od 16 lutego 1945
Nr 75 (11 411)

Poznań, czwartek 16 kwietnia 1981

Cena 1 zł
Wyd. A

J. Czyrek zakończył wizytę w Budapeszcie

(PAP) Środa była drugim i ostatnim dniem oficjalnej, przyjacielskiej wizyty ministra spraw zagranicznych PRL, Józefa Czyrka w Budapeszcie. W Ministerstwie Spraw Zagranicznych WRL były kontynuowane rozmowy polsko-węgierskie. Po ich zakończeniu obaj ministrowie podpisali plan realizacji umowy o współpracy kulturalnej i naukowej między rządem PRL i WRL na lata 1981-1985. Opublikowany został wspólny komunikat podsumowujący wyniki rozmów.

W środę Józef Czyrek został przyjęty przez I sekretarza KC WSPR, Janosa Kadara.

Piąty dzień obrad X Zjazdu NSPJ

(PAP) Środa była 5 dniem X Zjazdu NSPJ. Na porządku dnia dalsze wystąpienia delegatów w dyskusji nad wytycznymi X Zjazdu NSPJ do planu rozwoju gospodarczego NRD w latach 1981-1985, przedłożonymi przez premiera Willi Stophę.

Po południu nastąpiło podsumowanie dyskusji nad wytycznymi i przyjęcie uchwał zjazdu. Wieczorem delegaci i zaproszeni goście wzięli udział w uroczystej imprezie kulturalnej w gmachu Państwowej Opery Niemieckiej w Berlinie.

Zainaugurowała działalność Państwowa Rada Ochrony Środowiska

(PAP) W Urzędzie Rady Ministrów w Warszawie odbyło się wczoraj inauguracyjne posiedzenie Państwowej Rady Ochrony Środowiska — powołanej ustawą o ochronie i kształtowaniu środowiska jako organu doradczego i opiniującego go działającego przy Radzie Ministrów. Skład Rady obejmuje przedstawicieli nauki, środowisk zawodowych oraz związków zawodowych i organizacji społecznych działających

Spotkanie wicepremiera M. Rakowskiego ze społecznością Krakowa

„Mówisz dobrze — rób jak mówisz”

(PAP) Te słowa były mottem spotkania przedstawicieli załóg zakładów pracy z dzielnicy Krakowa — Krowodrzy z członkami KC PZPR, wicepremierem Mieczysławem F. Rakowskim. O charakterze tego spotkania może również świadczyć stwierdzenie, iż trzeba było aż uchwały plenium KC, by działacze najwyższego partynego szczebla zostali zobligowani do bezpośrednich spotkań z załogami fabryk. Mówiono o tym w kontekście niepokojąco wysokiego stopnia biurokratyzacji prac instancji partyjnych. Wicepremier Rakowski w swym wystąpieniu zwrócił uwagę, iż ceremonia partyjny pozbawił przywódców osobowości, czynił z nich urzędników państwowych. Odrzucenie tych obyczajów nie jest sprawą prostą. Każdy przywódca musi być zawsze przygotowany na to, że ludzie z którymi będzie się spotykał pytają go o sprawy najtrudniejsze i że musi się tłumaczyć właśnie on, a nie ludzie siedzący na sali.

Mieczysław Rakowski skomentował też widoczną już ożywioną działalność partii, stwierdzając m. in., że po wielu latach ideologicznej stagnacji zaczęła się ona na powrót aktywizować. Kiedyś — pod kreslami — mówiono i pisano wiele o szkoleniach w partii; dziś szkoli się ona sama i to bez specjalnie do tego celu przygotowanych lektorów. Omawiając ostatnie ważne wydarzenia w kraju mowa zaakcentowała, że dzięki niedawnemu warszawskiemu porozumieniu proces socjalistycznej demokracji naszego życia oraz umacniania praworządności będzie bardziej wyrazisty i dodał, że aparat państwa nie jest niestety przyciętym w kraju mowa zaakcentowała, że dzięki niedawnemu warszawskiemu porozumieniu proces socjalistycznej demokracji naszego życia oraz umacniania praworządności będzie bardziej wyrazisty i dodał, że aparat państwa nie jest niestety przyciętym

Wicepremier odpowiedział też na wiele pytań dotyczących środków masowego przekazu, a nawiązując do podnoszonej na spotkaniu potrzeby szybkiego przyjęcia ustawy o

cenzurze stwierdził: „Będzie ona na pewno bardzo ważnym aktem ale o obliczu środków masowego komunikowania decydować będzie przede wszystkim praktyka, w której olbrzymie znaczenie ma społeczny nacisk na środowisko dziennikarzy”. Akcentując rolę dziennikarzy w życiu kraju M. Rakowski powiedział, że jest 67 wicepremierem w Polsce, a kierowanie tygodnikiem „Polityka” zostawił sobie jako oż, którym może bardziej oddziaływać na społeczeństwo niż jako wysoki urzędnik państwowy.

Tego samego dnia wicepremier Rakowski spotkał się w Krakowie z członkami organizacji partyjnych w Przedsiębiorstwie Budownictwa Przemysłowego „Budostal-2” oraz Krakowskiego Przedsiębiorstwa Budowy Pieców Przemysłowych, którzy wybrali go swoim delegatem na dzielnicową konferencję partyjną w krakowskiej Nowej Hucie.

Iran oskarża USA o bojkot porozumienia

(PAP) Iran oskarżył we wtorek Stany Zjednoczone o „złą wolę i uchylanie się” od realizacji algierskiego porozumienia, które doprowadziło do uwolnienia 52 zakładników amerykańskich.

Irańska agencja Pars cytując oświadczenie podsekretarza stanu w urzędzie premiera, Ahmada Aziza, który przypomniał, że w zamian za uwolnienie zakładników Stany Zjednoczone zobowiązały się odblokować w bankach amerykańskich konta irańskie.

W Belwederze wręczenie nominacji profesorskich

(PAP) Rada Państwa na wniosek prezesa Rady Ministrów nadała 37 uczonym tytuły profesora zwyczajnego, a 71 — profesora nadzwyczajnego. Nowo mianowani profesorowie spotkali się wczoraj w Belwederze, gdzie z rąk przewodniczącego Rady Państwa Henryka Jabłońskiego otrzymali pisma o nadaniu tytułów naukowych.

Tytuły profesora zwyczajnego otrzymali m. in.: nauk humanistycznych Zygmunt Dulczewski, prof. nadzw. w Uniwersytecie im. A. Mickiewicza w Poznaniu; Lech Trzeciakowski prof. nadzw. w UAM w Poznaniu; nauk prawnych: Andrzej Komar, prof. nadzw. w UAM w Poznaniu, Feliks Siemiński, prof. nadzw. w UAM w Poznaniu.

Tytuły profesora nadzwyczajnego: otrzymali m. in.: nauk chemicznych: Stefan Kinasowski, doc. w AR w Poznaniu; nauk humanistycznych: Marcei Kosman, doc. w Bibliotece Kórnickiej PAN; nauk medycznych: Mieczysław Jeszke,

doc. w AM w Poznaniu; Hieronim Strzyżewski, doc. w AM w Poznaniu nauk prawnych: Władysław Rozwadowski, doc. w UAM w Poznaniu; nauk rolniczych: Henryk Kaszubiak, doc. w AR w Poznaniu; Adam Mazanowski, doc. w Centralnym Ośrodku Badawczo-Rozwojowym Drobniarstwa w Poznaniu, Stanisław Sulimowski, doc. w Instytucie Genetyki Roślin PAN w Poznaniu.

Przemówienie do zebranych wygłosił H. Jabłoński:

Jest niewątpliwie — powiedział H. Jabłoński, że siła dążeń do demokracji jest tak wielka, że nie jej powstrzymać nie może. Ale równocześnie zapominać nie można, że samorządność, która jest organiczną częścią składową demokracji, oznacza zarazem zwiększoną odpowiedzialność. I tak też patrzeć musimy na samorządność środowisk naukowych, na ich perspektywiczne i najbliższe zadania.

Posiedzenie Prezydium i Sekretariatu Komisji Zjazdowej

W demokracji siła partii i jej programu

(PAP) 15 bm. pod przewodnictwem członka Biura Politycznego, I sekretarza KC PZPR tow. Stanisława Kanj obradowały Prezydium i Sekretariat Komisji Zjazdowej. Tematem posiedzenia było omówienie stanu przygotowań do I Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR ze szczególnym uwzględnieniem projektów: założeń programowych i zmian statutowych.

Na posiedzeniu omówiono wyniki konsultacji nad projektami obu dokumentów — przeprowadzone w 204 dużych zakładach pracy, środowiskowych organizacjach partyjnych i wojewódzkich komisjach zjazdowych.

Przedstawiając stopień zaawansowania tych dokumentów przewodniczący Sekretariatu Komisji Zjazdowej Członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR tow. Stefan Olszowski i przewodniczący Zespołu ds. Statutowych sekretarz KC PZPR tow. Zdzisław Kurowski przedstawili Prezydium uwagi zgłoszone przez poszczególne organizacje i wojewódzkie zespoły przedzjazdowe. W nadesłanych i zgłoszonych uwagach główny akcent kładziono na demokrację wewnątrzpartijną.

na precyzyjne określenie pojęć centralizmu demokratycznego i przewodniej roli partii, na udział partyjnych środowisk robotniczych w opracowywaniu dokumentów i decyzji partyjnych, na wzmocnienie rangi komisji rewizyjnych i komisji kontroli partyjnej wszczętych szczebli, na instytucjonalne i faktyczne umocnienie czynnika krytyki wewnątrzpartyjnej. Dużo uwagi poświęcono problemom ochrony interesów ludzi najniższej zarabiających w tym także rencistów i emerytów, nadania priorytetu sprawom wyzwania narodu i rytmicznej pracy przemysłu.

Wnioski dotyczące projektu statutu odnosiły się do określenia roli i miejsca partii w systemie demokracji socjalistycznej, stworzenia instytucjonalnych gwarancji prawidłowego funkcjonowania zasad centralizmu demokratycznego i demokracji życia wewnątrzpartyjnego a zwłaszcza unormowania zasad wyborczych.

Problemy wynikające z posiedzenia postanowiono przedstawić Komisji Zjazdowej, której obrady przewidziane są na 16 bm.

Powitanie astronautów

We wrześniu „Columbia” wystartuje do ponownego lotu



Astronauta amerykańscy John Young i Bob Crippen po pomyslnym wyładowaniu promu kosmicznego „Columbia” w bazie lotniczej Edwarda w Kalifornii.

Fot. — CAF

(PAP) Astronauta John Young i Robert Crippen przyjeżdżają do Warszawy z misją NASA. Dokończenie na str. 2

Zjazd delegatów „Solidarności” w Poznaniu

Przed wyborami władz regionalnych

INFORMACJA WŁASNA

W hali „Arena” w Poznaniu odbył się wczoraj regionalny zjazd delegatów kół NSZZ „Solidarność” zarejestrowanych w Międzyzakładowym Komitecie Założycielskim Wielkopolska. Obrady, którym prze-

wodniczyli członkowie prezydium MKZ — Bogdan Ciszak, Maciej Henneberg i Jerzy Nowak, w znacznej mierze dotyczyły spraw związanych z wyborami władz regionalnych „Solidarności” w Wielkopolsce. Dokończenie na str. 2

...i Komisja do Walki z Alkoholizmem

(PAP) 15 bm. odbyło się pierwsze posiedzenie powołanej w marcu br. Komisji do Walki z Alkoholizmem przy Radzie Ministrów. Uczestniczący w posiedzeniu wicepremier Jerzy Ozdowski podkreślił, iż duża waga jaką przykłada rząd do zwalczania alkoholizmu, stwierdził, że skuteczność działania w tej mierze zależy głównie od opracowania programu cechującego się kompleksowością, a także realnością i konkretyzacją podejmowanych zamierzeń. Istotne znaczenie będzie miała tu inicjująca i koordynująca funkcja Komisji do Walki z Alkoholizmem.

W dyskusji omówiono różne problemy dotyczące zwalczania alkoholizmu, akcentując zwłaszcza potrzebę nasilenia działań o charakterze wychowawczym i profilaktycznym. Wysłuchano również informacji o treści, charakterze i zakresie postulatów, ocen i uwag zmierzających do ograniczenia spożycia napojów alkoholowych, przeciwdziałania przejawom alkoholizmu oraz zapobiegania szkodliwym następstwom tego zjawiska skierowanych do rządu i komisji przez organizacje społeczne i obywateli. Wskazano na celowość szerszego wykorzystywania inicjatyw społecznej w działalności komisji.

Zasady rozszerzonej reglamentacji za kilka dni

(PAP) Ministerstwo Handlu Wewnętrznego i Usług Informuje, że istotna i szeroko postulowana przez społeczeństwo sprawa rozszerzenia reglamentacji na artykuły zbożowe i masło była 15 bm. — zgodnie z zaleceniem premiera — przedmiotem kolejnego spotkania przedstawicieli kierownictwa zainteresowanych resortów. Poddano szczegółowej analizie bilans dostaw tych artykułów, poszukując możliwości ewentualnego zwiększenia norm. Możliwości te okazały się bardzo niewielkie.

Oczekiwane należy, że ostateczne decyzje, co do zasad przewidywanej reglamentacji masła i przetworów zbożowych zostaną podane do wiadomości publicznej w najbliższych dniach.

II Plenum ZMW

Organizacja chce być współtwórcą przemian na polskiej wsi

(PAP) Zadania organizacji w świetle dokumentów I Krajowego Zjazdu Związku Młodzieży Wiejskiej oraz wobec obecnej sytuacji w polskim ruchu młodzieżowym były 15 bm. w Warszawie tematem II Plenum Zarządu Krajowego ZMW. Obrady prowadził przewodniczący ZK ZMW — Waldemar Świrgoń.

Podczas obrad podkreślono pilną potrzebę skoncentrowania wysiłków wszystkich członków nowo utworzonej organizacji na umocnieniu struktury związku. Konieczne jest równocześnie podjęcie konkret-

nych działań, pozwalających na jak najszybsze wcielenie w życie uchwał i postanowień I Zjazdu ZMW. Chodzi przede wszystkim o zapewnienie możliwości przeszkolenia podstawowej kadry aktywu tak, by przygotować ją do właściwej realizacji celów i zadań związku oraz podejmowania najistotniejszych problemów swego środowiska. Sprawą niezwykle istotną jest też obecnie — jak stwierdzono — szerokie włączenie się ZMW jako pełnoprawnego partnera do procesów odnowy życia społeczno-politycznego i gospodarczego na wsi i w rolnictwie.

Przedłużenie zawieszenia gotowości strajkowej w Bydgoskiem

(PAP) 15 bm. odbyło się posiedzenie MKZ NSZZ „Solidarność” w Bydgoszczy, na którym podjęto uchwałę o dalszym przedłużeniu zawieszenia gotowości strajkowej do 10 czerwca br. Przypomnijmy, że 5 bm. nastąpiło warunkowe prerwanie gotowości strajkowej w Bydgoszczy, której termin minął właśnie w środę. Decyzję o przedłużeniu zawieszenia gotowości strajkowej podjęto w związku z uchwałą sejmowa wzywająca wszystkich obywateli do szerokiego włączenia się w wyrobienie podjętym dla wyrobienia kraju z głębokiego kryzysu dla zapewnienia spokoju i ładu.

Widziane w Sejmie

Parlament określa swą rolę

Przysiadając się 14-godzinnym obradom pierwszego w wiosennej sesji posiedzenia Sejmu skłonny był na koniec przyznać rację obrazowemu określeniu użytemu przez premiera-generała, że „mimo wszystko widać w tym tunelu światło nadziei”. Mimo wszystko — albowiem obraz sytuacji w kraju, zwłaszcza w zakresie gospodarki jest do prostu tragiczny, o czym przekonujemy się codziennie oglądając półki sklepowe. One zaś jak wiadomo są lustrem gospodarki. Mimo wszystkiego — bo jednak początkiem zwrotu na lepsze musi być zdanie sobie w pełni sprawy z tego, jaki jest stan wyjściowy. Wprawdzie w pełni zdamy sobie z tego sprawę dopiero gdy ogłoszony zostanie raport rządowy o stanie gospodarki, ale i tak mamy w ręku wystarczającą wiele elementów istniejącej sytuacji, by nie mieć wątpliwości, że jest ona zła.

Wiemy, że jest źle, ale wiemy także, jak z tej sytuacji wychodzić. Drogi te zostały podczas posiedzenia Sejmu dość wyraźnie, choć jeszcze z koniecznością — gdy nie ma raportu o stanie gospodarki i programie stabilizacyjnego — ogólnie naszkicowane. Z obrad Sejmu, reprezentującego przecież naród we wszystkich przekrojach: partyjnych, regionalnych, zawodowych itd. wyniła pełna świadomość konieczności skupienia się wszystkich patriotycznych sił wokół programu rządu generała Wojciecha Jaruzelskiego, któremu nie tylko Sejm, ale cały naród udziela poparcia.

Chciałbym tu jednak skoncentrować uwagę na inicjatywach zmierzających do dalszego wydatnego zwiększenia wpływu Sejmu na bieg wydarzeń, na kontrolę przebiegu rozmaitych procesów społecznych i gospodarczych w naszym kraju. Odnotowuję więc na przykład wzrost krytycznego stosunku Sejmu do poczynania rządu, co wcale nie wyklucza deklarowania poparcia dla premiera. Słyszeliśmy głosy posłów wyraźnie różniące swoje poparcie dla premiera z jednoczesną ostrą krytyką konkretnego członka rządu (np. ministra Jerzego Bańki) w aspekcie sprawy bydgoskiej.

W odniesieniu do problemów będących przedmiotem debaty posłowie wysuwali propozycje zmierzające do umocnienia przeróżnych funkcji naszego parlamentu. Poseł Sylwester Zawadzki wymienił trzy kierunki działania: stwarzanie podstaw prawnych dla procesu odnowy, instytucjonalnych gwarancji rozwoju demokracji socjalistycznej; kontrolę realizacji porozumień społecznych, za równo przez Komisję Nadzwyczajną, jak i komisje meryto-

ryczne; podejmowanie przez Sejm inicjatyw, które mogą się przyczynić do przełamania impasu w określonych sytuacjach konfliktowych, czego przykładem jest problem przesłania się rolników indywidualnych, który wzięła na siebie Komisja Nadzwyczajna. Tenże poseł omawiając nętrną problematykę praworządności stwierdził, że Sejm ma pełne prawo i obowiązek głębszego wnikańia w tę problematykę.

Poseł Jan Szczepański — przewodniczący owej Komisji Nadzwyczajnej — pokazał ile może nowego wnieść zespół posłów do kwestii tak ważnej jak funkcjonowanie umowy społecznej, o której mówimy od Sierpnia 80. Otóż okazuje się, że mamy ponad 650 umów zawartych od tego czasu — oprócz tych najbardziej znanych z Gdańska, Szczecina, Jastrzębia, Huty „Katowice”, Rzeszowa i Urzysk Dolnych, a nie wszystkie są z sobą zgodne i nie wszystkie w całości możliwe do realizacji. Potrzebne jest doprowadzenie „do narodowego porozumienia ogólnego”. Ale już od zaraz potrzebny jest wgląd Sejmu w treść zawieranych umów i prawne w regulowanie trybu ich zawierania. Poseł J. Szczepański wezwał do utworzenia instytucji arbitrażu, który by rozstrzygał spory między związkami a rządem (albowiem, jak powie dział inny poseł, rząd nie może być arbitrem w sprawie, w której sam jest stroną). Takiego arbitrażu mógłby podjąć się właśnie Sejm.

Potrzebę zmian w pracy Sejmu i jego stosunkach z władzą wykonawczą podkreślił poseł Jerzy Korzonek, wymieniając — przykładowo — potrzebę szerszego korzystania z opinii ekspertów w toku prac sejmowych nad planem społeczno-gospodarczym bądź nawet powołania rady społeczno-gospodarczej jako organu doradczego. Zwrócił on też uwagę na konieczność zmiany układu komisji sejmowych, który jest przestarzały, a stanę się zupełnie anachroniczny. W rząd ograniczyć liczbę ministerstw branżowych. Należałoby tedy przekształcić komisje sejmowe z branżowych na problemowe. Poseł J. Korzonek mówi też o interwencjach poselskich, często jedynym sposobie zwrócenia uwagi na problem, który tonie w przepięsach bądź biurokratycznych zwyczajach; te interwencje nie stety wciąż nie spotykają się z odpowiednią reakcją urzędów.

Wspomniane wyżej kwestie rozważał też poseł Janusz Stefanowicz. Ujął on to w ten sposób, że sejmowa Komisja Nadzwyczajna d/s Realizacji Porozumień Społecznych winna funkcjonować w zapowiedzia-

nym przez rząd systemie stałych rozmów między Komitetem Rady Ministrów d/s Związków Zawodowych i KKP NSZZ „Solidarność” ale nie tylko jako obserwator i organ kontrolujący lecz także jako rozjemca między rządem a związkami zawodowymi. Tu zaś jego zdaniem, powinna ona dysponować zespołem ekspertów niezależnych od żadnej ze stron. Analogiczne nadzwyczajne komisje o podobnej roli winny powstać — zdaniem tego posła — przy wojewódzkich radach narodowych.

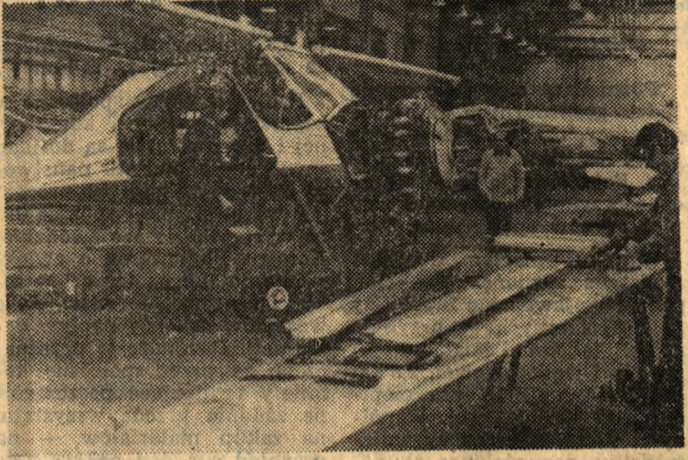
Do przyszłej, przez Sejm właśnie stworzonej umowy społecznej nawiązał też poseł Edmund Osmańczyk. Mówił on o niezbędnej potrzebie stabilizacji oraz jej zależności od codziennego samowychowania obywatelskiego Polaków w samodyscyplinie i w umiejętnościach mądrego oszczędzania. Otóż można do tego dojeść — zdaniem posła J. Osmańczyka — tylko drogą zagwarantowanej przez Sejm i rząd umowy społecznej wyrosłej z ducha Porozumień Gdańskich i naszych tradycji narodowych. Prace nad taką umową wymagają wielu aktów legislacyjnych — te zaś leżą orzeczyć w rękach parlamentu. Ogrom tych prac wstępnie zobrazował poseł S. Zawadzki nawołując aby zrobić wszystko, by maksymalnie dużo spośród 25-30 przygotowywanych projektów ustaw o dużym znaczeniu ustrojowym i społecznym zostało uchwalonych jeszcze w drugim kwartale bieżącego roku.

I może już tylko nawiązać do wystąpienia posła Ryszarda Wojny, który zajął się skompromitowaną w poprzednim o kresie, a jakże ważną i społecznie potrzebną instytucją konsultacji. Aby konstytucyjna zasada konsultacji była rzeczywiście skutecznym instrumentem w społecznym dialogu, musi ona zostać skonkretyzowana. Dużą rolę w działaniach z myślą o ujednoczeniu opinii odgrywają już teraz komisje sejmowe, w tym komisja nadzwyczajna. Sejm winien tu jednak dokonać kolejnego kroku, przy czym poseł R. Wojna wystąpił z projektem instytutu, który by — jak GUS w innych sferach — próbował określać stan postaw obywateli i świadomości społecznej.

Widzę więc nasz Sejm jako przedstawicielstwo narodu co raz mocniej określające swoją kluczową rolę w rozwiązywaniu narodowych problemów coraz odpowiedzialniej formułujące sposoby wyjścia kraju z kryzysu, a jednocześnie — przy rosnącym krytycyzmie — próbujące formować nową jedność narodową.

MIECZYŚLAW SKAPSKI

W zakładzie naprawy samolotów



Lotnicze Zakłady Naprawcze Aeroklubu PRL w Krośnie nad Wisłokiem specjalizują się w wykonywaniu remontów samolotów eksploatowanych w lotnictwie szkolnym i sportowym. Tu również w ramach możliwości i dyspozycji częściami zamiennymi prowadzi się naprawy „Wilg”, „Gawronów” i „Jaków”, używanych przez lotnictwo sanitarne, dyspozycyjne i agrolotnictwo. Zakład świadczy także usługi eksportowe dla lotnictwa Węgier i NRD. Na zdjęciu: w krośnieńskich zakładach — na pierwszym planie — Zdzisław Panasiak montuje skrzydła.
CAF — fot. Łokaj

MNIEJ PIJESZ — LEPIEJ ŻYJESZ

Siedem grzechów głównych

„T o nie o mnie. To nie dla mnie. Gdzieś mi do alkoholizmu. Owszem, to prawda, że piję, i to dość dużo, że nie mam spokoju, dopóki w butelce nie pokaże się dno. Ale przecież nie „ukazują mi się” białe myszki, nie wyprzedają domowych sprzętów na wódkę, nie piję wody brzozywej ani żadnego z tych świństw... Więc po co mam się wyrzekać apetytu na wódkę? Jeszcze zdążę. Mam czas.”

Tak mówią często. W ten sposób odpirają próby, nalegania bliskich, którzy chcieliby odciągnąć ich od picia. Bo alkoholizm rysowany jest zwykle przy pomocy czarnych prerażających obrazów. Jeśli rzeczywistość jest o ton jaśniejsza niż „kliniczne” przykłady nalogu — mało kto chce uznać, że sytuacja i tak jest już poważna. Że coś trzeba robić.

A przecież alkoholizm to nie choroba zakaźna. Nie przychodzi nagle i nie rozprzestrzenia się jak epidemia. Rodzi się pomalutku, przekształca z całkiem normalnych i niekiedy niewinnych upodobań. To prawda, że pije wiodło, ale nie chorują wszyscy. Prawdą też jest, iż nie ma ani skazanych na alkoholizm, ani też takich, którzy mogą być pewni, że go unikną.

Kiedy więc przekracza się ową niebezpieczną granicę? Specjaliści potrafią ją dostrzec i wyznaczyć pewne fakty. Zaczyna się zwykle od tak zwanego picia towarzyskiego. Człowiek zaczyna szukać okazji do tego typu spotkań. Może pić sporo, bo mu się wydaje, że ma „głowę wyjątkowo mocną”. Alkohol przynosi ulgę i zapomnienie. To pierwsza faza choroby.

A kolejna? Pije się dużo, przy tym łapczywie, zachłannie, często po kryjomu. Człowiek lubi wtedy mieć „co nieco” pod ręką, na wszelki wypadek. Zaczyna odczuwać winę z powodu takiego postępowania. Żeby to jednak jakoś złagodzić, szuka towarzystwa, które aprobuje podobne poczynania. Najpierw słabo, potem coraz wyraźniej pojawiają się luki w pamięci. Przestaje się pamiętać, z kim piło się wczoraj, jaka była droga do domu. To faza ostrzegawcza.

Stąd już niedaleko do tego, by przemożne pragnienie picia podporządkowało sobie całe życie człowieka, dotknęło go ta choroba. Ale i stąd jeszcze dostatecznie blisko do trwałego odzyskania trzeźwości. Ten moment trzeba wykorzystać, robić wszystko, aby w przeciwnostawianiu się alkoholizmowi ową barierę stawiać w miarę wcześniej. I nie na walcie beznadziejnie, z krańcowymi fazami choroby koncentrować działania, a właśnie na pielęgnowaniu trzeźwości.

Ta koncepcja „utrzymywania narodu” niejednokrotnie była podejmowana — jej słuszność bowiem nigdy nie ulegała wątpliwości. Tylko co z tego? Skutki są marne. Alkoholików nie ubywa, wręcz przeciwnie. Dlaczego? Gdzie szukać przyczyn tego, iż wiele działań podejmowanych przecież w najlepszej wierze znacząco nakładem sił i energii — okazało się bezowocnych?

Na te pytania odpowiedzi szukali również członkowie Komitetu Badań i Prognoz „Polska 2000” przy Prezydium PAN — grono naukowców przyglądających się ze szczególną uwagą polityce społecznej, a patologii społecznej w szczególności.

Ich badania i obserwacje potwierdzają fakt, że problem alkoholizmu traktowany musi być całościowo, z uwzględnieniem nie tylko skutków tej choroby, ale również jej przyczyn i społecznych uwarunkowań; jako element zdrowia społecznego w najszerszym tego określenia rozumieniu.

Co więc należy zrobić? Najkrócej i najładniej odpowiadając — konieczne stało się

wyeliminowanie głównych grzechów prowadzonej dotychczas polityki antyalkoholowej. Jan Karol Falewicz — jeden z uczestników wspomnianych badań nazwał i określił je w swej publikacji na łamach „Problemów alkoholizmu”.

GRZECH PIERWSZY — rozpatrywanie pijaństwa i uzależnień alkoholowych jako zjawisk „samych w sobie” — wypracowanie ich z uwarunkowań społecznych; podejmowanie prób rozwiązania problemu bez równoległego usunięcia innych niemniej dokuczliwych bolączek społecznych. Działania te łączą się z nadmiernym upraszczaniem, z wulgaryzowaniem — z traktowaniem alkoholizmu jako przyczyny wszystkiego zła, a nie jako rezultatu tego zła.

GRZECH DRUGI — chorobę alkoholową traktowano głównie w kategoriach biologicznych, nie doceniając moralnych aspektów tego problemu. Zbyt często zapomniano o ścisłym związku między narastaniem pijaństwa, a poziomem moralności — i jednostki i społeczeństwa.

GRZECH TRZECI — nastawienie działań na walkę z pijaństwem i alkoholizmem, zamiast dążeń do otrzeźwienia. Za wiele jest programów negatywnych, zawierających nadmiar elementów represyjnych — za mało i za wątle są działania wychowawcze o charakterze pozytywnym.

GRZECH CZWARTY — nagminne stosowanie niewłaściwych metod; uciekanie się do środków doraźnych w miejsce długofalowych; do działań bezpośrednich zamiast pośred-

Dokończenie na str. 4
JOLANTA LENARTOWICZ

Rozwojowi motoryzacji od lat towarzyszy problem oszczędności i racjonalnego zużycia paliw. Ilość spalanej benzyny i olejów napędowych rośnie o wiele szybciej niż liczba kupujących te produkty. Niestety, powszechnie nie jest ich marnotrawienie, któremu należy zdecydowanie przeciwdziałać.

Prawidłowość wykorzystywania paliw w prawie 2000 przedsiębiorstw Kaliskiego, Konińskiego, Leszczyńskiego i Poznańskiego systematycznie kontroluje Przedsiębiorstwo Obrót Produktami Naftowymi CPN w Poznaniu. Wnikliwie bada się dobór paliw, olejów i smarów do poszczególnych rodzajów maszyn i urządzeń oraz normy zużycia produktów naftowych. Sprawdzane są ponadto: przyjmowane, magazynowanie i wydawanie paliw, zakres prowadzenia zbiórki olejów przeprowadzanych, jak również weryfikacje się protokoły o uszkodziaciach maszyn spowodowanych stosowaniem niewłaściwych paliw płynnych lub smarów.

Wnioski wypływające z przeprowadzonych kontroli nie są optymistyczne. Oto braki w wyposażeniu technicznym jednostek gospodarki uspołecznionej oraz marnotrawstwo pro-

duktów naftowych dotyczą 80-90 procent instytucji. Niewłaściwe wykorzystywanie paliw prowadzi do strat materialnych niekiedy większych od ich wartości. Długa jest lista nieprawidłowości. Oto kilka przykładów.

Powszechnym zjawiskiem w wielu przedsiębiorstwach jest stosowanie produktów szlachetniejszych i droższych zamiast pospolitych, a również dobrych. Ciągniki powinny być eksploatowane na oleju SC 20 W/30, tymczasem kierowcy stosują o wiele droższy Selectol Specjal SD 20 W/40 „Monte Carlo”, dokonując ponadto jego przedwczesnej wymiany (tak że w układach hydraulicznych, w których występują duże przecieki i stałe awarie).

Nagminne są różnorodnie nie dociągnięcia organizacyjne wynikające głównie — co jest najbardziej znamienne — z braku fachowości pracowników, a także rażącej niezgodności dokumentów magazynowych z księgowymi. Otóż w magazynowych przychody i rozchody produktów naftowych podawane są np. w litrach zaś w dokumentach księgowości ujęte je w kilogramach. Przy dokonywaniu bilansów przeliczanie objętości paliwa na wagę nie zawsze jest dokładne i zazwyczaj powstają

nadwyżki. Dlatego też często ujawnia się wiele machinacji wynikających z konieczności ukrycia „ponadplanowego” towaru, czy chęci zagarnięcia nieraz dużej ilości produktów naftowych. Kwintnie więc nie legalny proceder. Zwłaszcza w magazynach łatwo wypisać

(Nie) oszczędne zużycie paliwa

Komu służy fikcja

kierowcom fikcyjne rachunki sprzedaży, a „dodatkowa” benzyna i oleje upłynąć na lewo.

Mało kto zwraca też uwagę na rozlewające się paliwo, przecieki z maszyn, zbiorników, nieszczelnych opakowań i przewodów, nadmierne parowanie. Jest zastanawiające, że nikt nie obchodzi tysięcy złotych wyciekających z dziurawych beczek, a sięgająca po kostki maź w magazynach traktowana jest jako coś zupełnie normalnego!

Liczne niedociągnięcia występują zwłaszcza na stacjach paliwowych typu garażowego a więc takich które znajdują się na przykład na terenie przedsiębiorstwa transporto-

wego. Tego rodzaju stacje pozostawione są w większości elementarnych warunków umożliwiających prawidłową działalność. Brak jakiegokolwiek zainteresowania sprawami zużycia produktów naftowych ze strony macierzystych zakładów. Księgowość jest często nieaktualna, rewizja wewnętrzna pobieżna, a bezpośredni nadzór prawie żaden. Nadzór zjednoczenia też jakby zapomniano o swoich obowiązkach. Wystarczy stwierdzić, że kontrola wewnętrzna, jeżeli już dochodzi do skutku najczęściej nie wykrywa żadnego ubytku ani nadwyżek paliw. Dewiza zakładowych inspektorów jest chyba znane powiedzenie „bilans musi być na zero”, gdyż następujące krótko potem kontrole CPN ujawniają... manka rzędu nawet kilku tysięcy litrów benzyny czy olejów.

Co więc w takim przypadku jest źródłem rozbieżności w wynikach pracy dwóch różnych zespołów kontrolnych?

Znajomość przepisów i zasad gospodarki paliwami przez sprawujących kontrolę zakładową pozostawia wiele do życzenia. Podobnie jak sumiennosc i rzetelnosc. No bo jak inaczej wytłumaczyć fakt, że w trakcie inwentaryzacji przeprowadzonej 21 sierpnia ubiegłego roku w jednym z przedsiębiorstw komisja spisała dane z... końca lipca, uznając za pewne, że przez dwie dekady następnego miesiąca nic w magazynach paliwowych nie uległo zmianie. A może zmieniło się zbyt wiele tylko w niezgodzie z przepisami i lepiej było to ukryć?

Nie ma pod dostatkiem przyrządów do pomiaru gęstości i temperatury paliwa. Utrudnia na jest przez to prawidłowa kontrola wielkości i jakości dostaw. Nie ma także naczyń mierzających i urządzeń pomiarowych do olejów. Produkty wydawane luzem przelewa się zatem najczęściej za pomocą... wiadra, pomijając kontrolę objętościową. Jedno naczyńie do przelewania wielu produktów ułatwia ich mieszanie. To z kolei nieuczciwi pracownicy wykorzystują do ukrywania niedoborów. Najczęściej „wyrównuje” się w ten sposób stan etyliny dolewając do niej olej napędowy.

W ogóle nie jest kontrolowane zawadnienie zbiorników, co nie tylko stwarza możliwość niewłaściwego gospodarowania produktami, ale również jest powodem wielu pomylek przy podliczaniu stanu bieżącego. Pozorne nadwyżki paliwa w zbiornikach okazują się bowiem niczym innym, jak warstwą wody na dnie. „Ochrzczona” benzyna utrudnia eksploatację samochodów, a w okresie zimowym może być przyczyną poważnych awarii.

Wszystkich odbiorców paliw inspektorzy CPN nie są w stanie skontrolować. Jest ich bowiem tylko sześćdziesiąt. Jednak w tym, aby karygodnymi zaniedbaniami w dziedzinie racjonalnego zużycia benzyny, olejów i smarów poważnie zainteresowała się przede wszystkim kontrola wewnętrzna zakładowa.

Tak więc dystrybucja produktów naftowych niedomaga. I odpowiedzialni za nią nie mogą poprzestać na stwierdzeniu tego faktu podczas kontroli. Na razie bowiem wygląda na to, że wszyscy o wszystkim wiedzą, ale — jakby dla świętego spokoju — o nieprawidłowościach wolą zapomnieć. Komu to służy?

MAREK SZMYTKOWSKI

Grozba inflacji

Spotkanie

„grupy trzydziestu”

(PAP) Tak zwana „grupa trzydziestu”, w której skład wchodzi wybitni bankierzy, ekonomiści i przemysłowcy, z byłym dyrektorem generalnym Międzynarodowego Funduszu Walutowego Johannesem Wittevenem na czele opublikowała w Londynie komunikat stwierdzający, że utrzymywanie nie się wysokiej stopy inflacji jest największym niebezpieczeństwem zagrażającym międzynarodowemu systemowi walutowemu i ekonomicznemu. W dokumencie tym stwierdza się również, że w wielu większych krajach szanse sukcesu prowadzonej tam polityki antyinflacyjnej są niepewne. W komunikacie nalega się na konieczność energicznej walki, której celem jest utrzymanie stabilizacji politycznej.

ETA przyznaje się do zamachów

(PAP) Skrzydło wojskowe separatystycznej organizacji baskijskiej ETA przyznało się w środę do dokonanych poprzedniego dnia zamachów, w których zginęło dwóch emerytowanych oficerów armii hiszpańskiej. Do trzeciego dokonano również we wtorek zamachu, w wyniku którego ponosił śmierć przemysłowiec, kierownik firmy „Moulinex”, przyznała się bliżej nieznana organizacja terrorystyczna „autonomiczne oddziały antykapitalistyczne”. W związku z nasilającą się ostatnio falą terroru politycznego w Hiszpanii premier Leopoldo Calvo Sotelo zwołał w środę nadzwyczajne posiedzenie gabinetu.

Konkurs dla inwalidów

„Co najważniejsze w moim życiu”

INFORMACJA WŁASNA

W związku z Międzynarodowym Rokiem Inwalidów i związanym z tym wzrostem zainteresowania społecznego problemami ludzi niepełnosprawnych — Zarząd Oddziału Wojewódzkiego Polskiego Towarzystwa Walki z Kalectwem w Poznaniu ogłasza konkurs. Hasło „Co jest najważniejsze w moim życiu” — ma skłonić ludzi niesprawnych fizycznie do wypowiedzenia się, czy to

Termin do 22 bm.

PKO w Poznaniu przyjęło już 28 331 przedpłat

Minął półmetek przyjmowania przedpłat na samochody osobowe na lata 1982—85. Można więc dokonać pierwsze go podsumowania minionego okresu.

Z danych uzyskanych w Oddziale Wojewódzkim NBP w Poznaniu wynika, że na ogólną wniesioną liczbę 28 331 przedpłat na lata 1982—85, ponad 23 000 przypada na „Fiaty” 126p, z czego blisko 10 000 na 1982 rok.

Z wniesionych jednak dotychczas przedpłat wynika, że mimo wielokrotnych informacji (także i w „Głosie”) w dalszym ciągu wnoszący przedpłaty popełniają błędy. Jakże są najbardziej typowe?

Przed wszystkim nieczytelnie wypełnione blankiety, co wręcz uniemożliwia prawidłowe zarejestrowanie przedpłaty oraz stwarza wiele trudności w razie potrzeby kontaktowania się z klientem. Są liczne blankiety przedpłat, że

Miliony w czynach społecznych

Jak będzie w tym roku?

INFORMACJA WŁASNA

Poznaniacy cieszą się opinią ludzi gospodarnych, a także umiających bezinteresownie pracować dla wspólnego dobra. Potwierdza to opinie liczne przykłady, dotyczące również czynów społecznych.

W roku ubiegłym w województwie poznańskim — jak podaje Wojewódzkie Biuro Czynów Społecznych — przybyło dzięki takiemu działaniu 6,5 km sieci wodociągowej, 2,6 km kanalizacyjnej, 1,7 km ciepłociągowej i 17 km gazowej. Wspólnymi siłami mieszkańcy województwa poznańskiego zbudowali prawie 40 km dróg o nawierzchni twardej, zmodernizowali ponad 37 km tras tego samego rodzaju, a ulepszyli 550 km dróg gruntowych. Oczywiście nie tylko te roboty wykonywane w czynach społecznych, piszemy jednak o nich, gdyż prace w zakresie gospodarki komunalnej nie tylko są najbardziej wymierne, ale również przynoszą bardzo konkretne społeczne korzyści. Odnotowuje się też w Wojewódzkim Biurze Czynów Społecznych rosnące od dwóch mniej więcej lat tendencje do podejmowania wspólnego, bezinteresownego działania w wymienionych dziedzinach.

W końcu ubr. i w pierwszych tygodniach roku bieżącego, do Wojewódzkiego Biura Czynów Społecznych wpłynęły, tylko z terenu Poznania, deklaracje o pomocy w budowie ciepłociągów wartości ponad 5 200 tysięcy zł sieci wodociągowej, kanalizacyjnej i wodociągowo-kanalizacyjnej za oko

ło 4,3 miliony zł, gazowniczej za mniej więcej 11 milionów.

Ponieważ czyni społeczne w zakresie gospodarki komunalnej i drogownictwa są dofinansowywane z budżetu państwowego w wysokości 50 procent ich wartości, Wojewódzkie Biuro wystąpiło do Wojewódzkiej Komisji Planowania o zwiększenie dotacji na ten cel w roku bieżącym — właśnie ze względów na duży napływ deklaracji. Pieniądże te przeznaczone są przez społeczne komitety realizujące poszczególne zadania przede wszystkim na zakup materiałów — na przykład rur — i pokrycie kosztów robót, które muszą wykonać fachowcy. Jakże zaś są możliwości „zabezpieczenia” owych zakupów i fachowego wykonawstwa?

Społeczne komitety są w tych sprawach bardzo zaradne i operatywne — taka jest opinia Wojewódzkiego Biura. Niemniej służy ono pomocą w obydwu sprawach. Biuro posiada też własną bazę sprzętową, może więc wypożyczyć komitetom niektóre maszyny. Powstał też projekt stworzenia przez Biuro brygad specjalistycznych, które pomagałyby w wykonywaniu robót fachowych. Najwięcej więc kłopotów będą chyba sprawiać sprawy zaopatrzeniowe. Mimo jednak trudności w tym zakresie, prowadzi się obecnie w województwie poznańskim prace społeczne pomagając w realizacji 43 zadań z zakresu gospodarki komunalnej. Tak więc kontynuowane są poznańskie tradycje wspólnej pracy dla wspólnego dobra. (sf)

Siedem grzechów głównych

Dokończenie ze str. 3

nich zwracanie się nie tylko ku źródłom choroby, lecz i ku jej objawom. Stąd podejmowane działania przypominają często leczenie gorączki zamiast choroby.

GRZECH PIĄTY — pozorność i akcyjność działań. Na przykład — jakiś nadchodzący kongres, zjazd, okrągła rocznica czy stosowna wypowiedź prominenta — nasilały różnego typu poczynania. Po czym następował szybki odwrót do poprzedniego stanu. Taka akcyjność jest integralnie związana z fasadowością i pozornością działań podejmowanych wielokrotnie jedynie dla celów rytualnych, mimo całkowitego przeświadczenia o ich bezcelowości.

GRZECH SZÓSTY — brak poszanowania prawa; wiele postanowień ustawy przeciwalkoholowej i odpowiednich uchwał wyższego czy niższego rzędu nigdy nie zostało wykonanych.

GRZECH SIÓDMY — zbyt częste pomniejszanie roli abstynencji w działalności przeciwalkoholowej.

Ten zestaw najważniejszych błędów popełnianych w tak zwanej polityce trzeźwości można by pewnie poszerzyć. Wydaje się jednak, że uniknięcie choćby wymienionych (a przecież ujmują one większość przeszkadzających na co dzień zjawisk) — też przyniesie odczuwalny skutek. Pod warunkiem, że nie pozostaną jedynie katalogiem zadań, lecz czymś, co rzeczywiście pomoże ukierunkowywać działania dla trzeźwości.

JOLANTA LENARTOWICZ

Sprostowanie

We wtorkowym wydaniu „Głosu” (14 bm.), w artykule pt. „Odpowiedzialny punkt” — z winy korekty — zakradł się błąd. Jedno z wymienionych w artykule nazwisk winno brzmieć oczywiście — Lech Bądkowski, znany nam literat z Wybrzeża. Przepraszamy.

Sport-sport-sport

Co dalej z torem „Poznań”

Powołano Społeczną Radę Programową

Kilka dni temu działacze Zarządu Okręgu Polskiego Związku Motorowego w Poznaniu zaprosili przedstawicieli Automobilkłuba Wielkopolskiego, Motoklubu Unia i Okręgowego Związku Kolarskiego na spotkanie poświęcone omówieniu spraw związanych z przyszłością toru wyciągowego „Poznań”, nad którym od 1 marca br. opiekę sprawuje Wojewódzki Ośrodek Sportu i Rekreacji.

Dobrze się wie stało, że w wymienionym spotkaniu uczestniczyli wszyscy, którym nie jest obojętna sprawa przyszłości toru „Poznań”. Zgłoszono wiele ciekawych propozycji, z których najważniejszą wydaje się być powołanie Społecznej Rady Programowej. Owa Rada składać się z przedstawicieli zainteresowanych klubów i zakładów, których rola nie ograniczałaby się do funkcji doradczych, ale umożliwiłaby podejmowanie decyzji dotyczących obiektu sportowego na Ławicy. Rada Programowa — jak ustalono na spotkaniu — w krótkim czasie opracować ma swój statut, który następnie przedłożony

będzie wojewodzie do akceptacji.

Przewiduje się, że roczna eksploatacja toru kosztować będzie 1 mln złotych, nie licząc bieżących wydatków na dokończenie budowy trybunu dla widzów oraz zaplecza technicznego. Tym sprawom poświęcił swoją wypowiedź przewodniczący komisji samodzielną w Zarządzie Głównym Polskiego Związku Motorowego — Longin Biela. Zgłosił on nawet chęć przejęcia obiektu przez PZM, jednakże pod warunkiem, że dochód z toru równoważyłby będzie przynajmniej jego koszty utrzymania. Koncepcja ta ma nićle szanse powodzenia; wszystko wskazuje na to, że do tego „interesu” trzeba będzie na razie dopłacać. Sama homologacja (wyryfikacja warunków dla zawodników), której tor nie posiada, kosztuje około 5 mln złotych.

W obecnej sytuacji będzie trudno wygospodarować fundusze pozwalające w krótkim czasie uporządkować sprawę poznańskiego obiektu. Jedno jest pewne, że wybudowany za społeczne złotówki tor nie

może się zmarnować. Działacze sportów motorowych Wielkopolski powinni jak najszybciej zdecydować o działaniu, które jest najważniejszą dla właściwego funkcjonowania toru, a co można odłożyć na później. Trzeba więc rozstrzygnąć pilnie, gdyż wiele klubów zgłosiło chęć eksploatacji toru i to zaraz. Wiadomo także, że od czerwca do sierpnia odbywała się na nim coroczne wyścigi samochodowe i motocyklowe w obsadach międzynarodowych.

Na koniec jeszcze jedna sprawa. Niepokój budzi sposób udostępniania toru w użytkowanie mieszkańcom Poznania. Choć kierowcy jeżdżą na nim dopiero od 3 kwietnia, to już na jezdni pojawiły się plamy z oleju — a obok toru — spacerowicze z pieskami, co zagraża bezpieczeństwu użytkowników. Jak mnie poinformował nowy dyrektor toru — Tadeusz Gołata, dążyć się będzie do tego, aby korzyści z obiektu kierowcy jeździący w zorganizowanych grupach pod nadzorem instruktorów.

ZBIGNIEW KARIŃSKI

Dramatyczny mecz polskich pingpongistów

(PAP) Dramatyczny pojedynek z broniącymi tytułu mistrzów w drużynie — Węgrami stoczyli w drugim dniu mistrzostw świata w tenisie stołowym w Nowym Saście Polacy. Spotkanie z Węgrami rozpoczęli Polacy w wielkim stylu. Występujący w najsilniejszym składzie mistrzowie świata przegrywali już 1:4. Tylko dzięki ogromnej rutynie z największym wysiłkiem zdołali jednak wygrać 5:4 z młodymi Polakami, którzy następnie pokonali Włochów 5:1.

Po dniu niepowodzeń pierwszy mecz wygrały w środę Polki. W spotkaniu ze słabym Singapurem zwyciężyły 3:0. W czwartej rundzie Polki wygrały z Belgią 3:0.

Hokej na trawie

Warta wygrała z Kadra

Wczoraj odbyło się kontrolne spotkanie Warty z Kadra PZHT (z powodu wyjazdu Pończowca na międzynarodowy turniej z okazji 75-lecia hollenderskiego klubu SC Hockey Club w Bilthoven, kadra składała się z zawodników tylko 3 drużyn: Lecha, LKS Rogowo i Pomorzana). Po meczu, stojącym na przeciętnym poziomie zwyciężyła Warta 5:3 (3:3), zdobywając bramki ze strzałów: Kaźmierczaka 2, Nalborskiego, W. Tórsa i Józefa Wybieralskiego (z karnego). Gole dla kadry strzelili: Kamiński, Klatt i Lachowicz. Spotkanie trwało 90 minut. (ad)

Grunwald — Wybrzeże 37:29

Więcej takich spotkań

Miłą niespodzianką sprawili swoim sympatykom piłkarze ręczni pierwszoligowego Grunwaldu, którzy wczoraj w „Arenie” wysoko wygrali z gdańskim Wybrzeżem 37:29 (20:14).

Było to bardzo emocjonujące i stojące na wysokim poziomie spotkanie. Duży udział w tym mieli zawodnicy Grunwaldu, którzy wczoraj rozegrali jedno z najlepszych swoich spotkań w tegorocznych rozgrywkach. Cieszy również fakt, że w końcu przypomniał sobie o umiejętnościach strzeleckich zdobywca 3 bramek — Zdzisław Ratajczak.

W Wybrzeżu zawiedli niektórzy kadrowicze. Słabiej niż się spodziewano zagrał ich as atutowy Daniel Waszkiewicz oraz Leszek Krowicki. Goście grali mało aktywnie w obronie, przez co pozwolili poznańskiemu zdobyć aż 37 bramek. Drugi zespół obecnych roz-

Porażka polskich piłkarzy

(PAP) Reprezentacja polskich piłkarzy rozegrała w środę na stadionie w Opawie ostatni mecz kontrolny przed eliminacyjnym spotkaniem mistrzostw świata 1982 z NRD w Chorzowie. Przeciwnikiem Polaków była II reprezentacja CSRS. Nasi piłkarze przegrali 2:4 (2:2). Bramki strzelili: Pechacek w 10 min. za strzału samobójczego oraz Andrzej Iwan w 41 min.; dla CSRS — Pokluda 2 (w 30 i 70 min.), Sreiner (39) oraz Tomcak — 90 min. Widzów 5 000. Reprezentacja Polski wystąpiła w składzie: Mowlík — Dżuba, Janas, Zależny, Milewski, Budka (w 83 min. Jajocha), Wójcicki, Buncol, Iwan, Adamczyk, Smolarek (46 min. Ciolék).

Wprawdzie w Opawie był to mecz kontrolny, niemniej miał on odpowiedzieć na pytanie, z jakimi szansami zagrają Polacy na Stadionie Śląskim. Niestety, odpowiedź nasi piłkarze nie udzielili. Przegrali po słabym meczu, w ich grze nie brakowało błędów, natomiast trudno było dostrzec atuty.

Polacy rozpoczęli obiecująco i

Młodzieżowcy pokonali Bułgarię

(PAP) W rozegranym w Wałbrzychu międzypaństwowym spotkaniu piłkarskich drużyn młodzieżowych (do lat 21) — reprezentacja Polski wygrała z Bułgarią 1:0 (1:0). Bramkę zdobył Mirosław Pełka (w 16 min.).

Turcja — CSRS 0:3

(PAP) W eliminacyjnym meczu piłkarskich mistrzostw świata (grupa III), Turcja przegrała w Stambule z Czechosłowacją 0:3 (0:0).

Hokeiści ZSRR bez straty punktu

W dalszym ciągu odbywających się w Szwecji mistrzostw świata w hokeju na lodzie grupy A zakończono mecze eliminacyjne w grupach. Bez straty punktów pozostał już tylko hokeista radziecki, który wczoraj pokonał Kanadę 8:2 (1:0, 5:1, 2:1). W pozostałych meczach padły następujące rozstrzygnięcia: USA — RFN 10:6 (2:3, 2:3, 6:0); Finlandia — Holandia 12:3 (2:1, 7:1, 3:1); CSRS — Szwecja 3:3 (1:0, 1:0, 1:3). (o-12)

Dwa zwycięstwa koszykarzy Lecha

W Poznaniu przebywali koszykarze AC Gilly z Belgii, którzy rozegrali dwa towarzyskie mecze z zespołem poznańskiego Lecha. Pierwszy mecz odbył się w Wągrowcu w niedzielę i zakończył się wygraną lechitów 95:89 (45:50). Wczoraj w Poznaniu rozegrano spotkanie rewanżowe. I tym razem lepsi okazali się poznańscy, zwyciężając 100:95 (53:47). W spotkaniu tym największą liczbę punktów dla Lecha zdobyli: Durejko — 23, Trela — 22 i Kiebasiewicz — 18. (jz)

Strajk brytyjskich urzędników

(PAP) Setki tysięcy brytyjskich urzędników uczestniczyło w trwającym pół dnia strajku solidarnościowym. Urzędnicy przerwali prace na znak protestu przeciwko użyciu personelu wojskowego

w bazie atomowych łodzi podwodnych w Faslane dla zaspokojenia strajkujących tam członków związku zawodowego urzędników. Związek z urzędników zapowiedział kontynuowanie akcji strajkowych.

Co rusz awaria instalacji

Prąd z trudem płynie... pod prąd

Pozbawienie mieszkań i zakładów przemysłowych energii elektrycznej najczęściej podyktowane jest względami oszczędnościowymi. Ale nie tylko. W Poznaniu i najbliższych okolicach (na terenie podległym Rejonowi Energetycznemu - Poznań) bardzo często zdarzają się awarie instalacji. Dziennie uszkodzeniu ulega 5-7 podziemnych kabli niskiego i średniego napięcia. Zmora nielicznej, bo zaledwie dziesięcioosobowej brygady na prawej jest „działalność” przedsiębiorstw prowadzących ziemne roboty instalacyjno-reмонтowe. Nieuważni operatorzy koparek co rusz zrywają przewody (często nie posiadają oni dokładnych planów ich lokalizacji). Przedsiębiorstwa pokrywają więc związane z tym koszty i dalej robią swoje...

wym energetykom sen z powiek spędzają wypadki samochodowe. Brawura i brak umiejętności wielu kierowców najczęściej kończą się na przydrożnych słupach linii napowietrznych i oświetleniowych. Ekipy pogotowia energetycznego z Poznania, a także z Czerwonaka, Kiekrza, Lubonia i Swarzędza, kilkakrotnie w ciągu dnia usuwają skutki nieostrożnej jazdy. Przyczyną wielu awarii linii przesyłowych są także przeciążenia, przede wszystkim kabli niskiego napięcia. To konsekwencja dotkliwego braku stacji transformatorowych. By utrzymać stałe napięcie w sieci należałoby rocznie budować ich w samym tylko Poznaniu aż 36, a to obecnie jest niemożliwe. Z kilku stacji można by wyprowadzić dodatkowe kable. Nie ma jednak na to pieniędzy i wykonawców. Najwięcej awarii spowodowanych przeciążeniem sieci energetycznej notuje się w starych dzielnicach miasta. Ich mieszkańcy choćby z powodu braku opalu, często instalują dodatkowe piecyki elektryczne. Nowoczesność urządzeń energetycznych pozostawia wiele do życzenia. Od dawna czeka na modernizację system informowania o awariach. Spośród dziewiętnastu głównych punktów zasilających aż szesnaście przesyła meldunki o awariach do Rejonowej Dyspozycji Ruchu mocno już przestraża drogą radiotelefoniczną, nie mogąc podać ani dokładnego miejsca uszkodzenia, ani jego rozmiarów. Tylko trzy punkty wyposażone są w tzw. telemechanikę, czyli automatyczny system wykrywający i szczegółowo informujący dyspozytora o miejscu i charakterze awarii. Powszechna telemechanika to sprawa przyszłości. Brakuje bowiem specjalnych kabli - serca całego systemu, a także urządzeń, przede wszystkim nadajników i odbiorników. Wysokie, bo liczone w milionach złotych, byłyby też koszty tego rodzaju inwestycji. Tymczasem przeciążone urządzenia i linie przesyłowe coraz częściej przypominają awariami o potrzebie przynajmniej częściowej modernizacji. W sytuacji kiedy „odmłodzenie” sieci nastęrcza tyle kłopotów, by zapewnić stały dopływ prądu, należy sprawnie likwidować uszkodzenia. Tylko jeden w całym Zakładzie Energetycznym - Poznań nowoczesny miernik promieniowania cieplnego w zakresie podczerwieni, służący do wykrywania wysokich temperatur w stacjach i liniach napowietrznych wiosny nie czyni. (mek)

29 kwietnia sesja WRN

W środę, 29 kwietnia, odbędzie się V sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu. Początek obrad o godzinie 10. Omówiona zostanie aktualna sytuacja w rolnictwie. Ponadto oceni się realizację uchwały dotyczącej transportu i komunikacji.

Na ulicy Pułaskiego autobusy po własnym paśmie ruchu

Dobrze się stało, że specjaliści z Pracowni Inżynierii Ruchu Zarządu Dróg i Mostów doszli wreszcie do wniosku iż konieczne jest usprawnienie przejazdu ulicą Pułaskiego. Jest ona przez większość dnia bardzo zatłoczona, zaś pojazdy poruszające się mogą tylko je dnym pasem. Powoduje to co rusz ogromne korki tym bardziej że trasą tą kursuje wiele dość powolnych i mało zwrotnych autobusów. Szczególny kłopot sprawia przejazd przez skrzyżowanie z ulicą Wielkopolską gdzie stojące na przystanku autobusy praktycznie blokują „krzyżówkę”. I właśnie na niej postanowiono usprawnić ruch. Wczoraj rozpoczęto odpowiednie oznakowanie poziome jezdni. Od tej pory prawy pas na odcinku od ulicy Roosevelta do Wielkopolskiej w kierunku Winiograd przeznaczony jest wyłącznie dla autobusów. Tym samym obowiązuje zakaz skrętu dla pojazdów w ulicę Nowowieskię. Zainstalowano też sygnalizator wyłącznie dla autobusów, który wyświetla nieco wcześniej zielone światło niż dla pozostałych pojazdów. Dzięki temu autobusy szybciej mogą „ucieć” ze skrzyżowania. Szkoda tylko że pali się ono zbyt krótko, tak że tylko jeden autobus zdoła przejechać. (jog)

System kartkowy nadal dokucz

Sprawniejsza obsługa wciąż życzeniem

Przedświadczone dni są niezmiernie uciążliwe dla sprzedających oraz kupujących mięso. Jego przetwory i drob. System tak zorganizowanej reglamentowanej sprzedaży zwłaszcza w sklepach, ponieważ wiele osób staje teraz w kolejkach z zaległymi kartkami w rękę. Niektórzy zajmują sobie miejsce już we wczesnych godzinach rannych. Inni po prostu na czas bliżej nieokreślony opuszczają miejsca pracy, aby mieć co postawić na wielkanocnym stole. W sklepach dochodzi do konfliktów, zdarzają się przypadki omdlenia - zwłaszcza osób starszych. Klient pyta zatem, gdzie zapowiadane usprawnienie obsługi, gdzie gwarancje zamiany kartek na towar bez większych przeszkód? W wielu sklepach, nie tylko w Poznaniu, obietnice te nie znajdują w tych dniach potwierdzenia. Trudno zatem nie podzielić rozczarowania tych, którzy skazani zostali na wielogodzinne oczekiwanie w kolejkę, a jeszcze na dodatek nie otrzymali tego co chcieli. Zauważa się, że każdy - co też jest zrozumiałe - interesuje się przed świętami lepszymi gatunkami mięsa i wędlin, przede wszystkim szcabel, szynką, polędwicą. Tych wyrobów nie ma, niestety, pod dostatkiem. Na przykład dostawy szynki gotowanej wynoszą w okresie przedświątecznym około 70 ton. Ci, którzy stoją pierwsi w kolejkach, wymieniają na nią wszystkie kartki wędliny grupy I. Dla tych na końcu pozostaje na ogół tylko „starowiejska”. Tymczasem sprawiedliwie byłoby, aby choćby niewielki kawałek szynki zapewnić każdemu kupującemu. W jaki sposób? Po prostu, na jednym odcinku kartki napisać szynka, a pozostałe zamieniać na inne wędliny grupy I. Dzielnie mięsa na porcje liczone w gramach pochłania wiele czasu, wymagając wprost zegarmistrzowskiej dokładności. Nie jest ona możliwa, kiedy używa się tylko topory i noże. Sprawniejsza obsługa klientów pozostaje zatem wyłącznie pobożnym życzeniem autorów systemu, życzeniem nie mającym na razie większych szans spełnienia się. Od wczoraj sklepy mięsne WSS „Społem” czynne są 4 godziny dłużej (od 7 do 19). Nieco to pomoże ludziom po obu stronach lądów, ale definitywnie problemu nie rozwiązuje. O kartkach coraz częściej mówi się, że są symbolem indolencji i nieporadności. Społeczeństwo zaczyna tracić wiarę w zapowiadaną sprawiedliwość podziału. Bo gdzie ona, jeśli jeden wraca do domu z lepszymi, a drugi z gorszymi kęsami? Chciałbym wierzyć, że funkcjonowanie systemu najbardziej sparaliżował okres przedświąteczny. Byłaby przynajmniej nadzieja, że w maju będzie lepiej. Podstawowym warunkiem tego jednak jest, aby terminy rejestracji były ściśle przestrzegane, a także, by w dniu wyznaczonym klient kupujący po pracy nie musiał przyrównywać zaopatrzenia do resztek z pańskiego stołu. W przeciwnym razie - zakupy w sklepach mięsnych na stałe powrócą do niedawnej „normy”, oznaczającej długie kolejki i przyznające swobodny wybór tylko na zasadzie: kto pierwszy - ten lepszy. Oto autorem systemu - sadzę - nie chodziło, nie jest zatem do pomysłenia, aby nie nastąpiły korekty, sprowadzające reglamentowaną sprzedaż na ziemię, a więc bliżej społecznych oczekiwań. ANDRZEJ PIECHOCKI

Koncert jazzowy z „Głosem” W Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki na ratuszkim osiedlu Piastowskim dzisiaj o godzinie 19 rozpocznie się kolejny koncert jazzowy z „Głosem Wielkopolskim”. Wystąpi znany poznański zespół „Night Jazz Orchestra”. (bran)

Tylko naiwny ma zaufanie do „Polmozbytu”?

Sa firmy świadczące usługi dla ludności, które co rusz obrywają zastrzeżenie cieżki już to od klientów, już to od prasy za swoją niesolidność i perfidność, niedotrzymywanie terminów. Wśród nich, niechlubne, poczesne miejsce zajmuje chyba „Polmozbyt”, który widocznie tak już uodpornił się na wszelką krytykę, iż nie wyciąga z niej żadnych wniosków. Sposób traktowania kierowców oddających samochody do naprawy świadczy, że przedsiębiorstwo to osiągnęło pewien stopień ignorancji powój której może być już tylko lżenie klientów, iż mają czelność pchać się ze swoimi autami do stacji obsługi. Egzemplifikacją powyższego może być przypadek Jarosława Borsuka z Poznania, posiadacza „Syreny”, który sądząc nierozważnie, że jeśli zleci „Polmozbytowi” przy ulicy Tatrzańskiej wymianę sworznik przednich - to jedynie one zostaną wymienione. Zdziwił się więc gdy przy odbiorze samochodu spostrzegł „wymianę” nie tylko tej części, lecz również prądnicy, żarówkę, nie mówiąc już o takim drobiazgu jak uszkodzenie instalacji elektrycznej. Gdy zgłosił fakt pospolitej kradzieży usłyszał w odpowiedzi - i tak nie jest pan w stanie nam nie udowodnić, zaś zastępca kierownika stacji skomentował sprawę z rozbrajającą szczerością - panie, u nas nie takie części giną. Jak w tym świetle wygląda wyjaśnienie nadesłane niedawno do redakcji, a podpisane przez zastępcę dyrektora do spraw usług poznańskiego „Polmozbytu” Edmunda Leśniewskiego, w którym zapewnia się, iż przedwziewając zjawiskom nie rzetelności pracowników przyjmujących samochody do naprawy - pion usług przeprowadza częste kontrole ich pracy, weryfikując przydatność na tych stanowiskach i wyciągając imienne wnioski służbowe. Zapobiegając anonimowości usług wprowadzono identyfikatory jak również załącznik do zlecenia z nazwiskiem mechanika na prowadzącym samochód, co pomaga w ewentualnym wyjaśnieniu kwestii spornych. Widocznie nie po maga skoro nasz czytelnik został odprawiony z kwitkiem. Powstaje więc dylemat - czy klienci oddający samochody do „Polmozbytu” to niepoprawni na imnacy czy też „Polmozbyt” jest niepoprawnym przedsiębiorstwem. (jog)

Spacer po Ogrodzie Botanicznym na razie marzeniem Zwykle 1 maja otwierany był Ogród Botaniczny. Niestety, w tym roku tradycji nie stanie się zadość, a nawet trudno teraz sprzeczować konkretny termin. To konsekwencja przebudowy sieci wodociągowej, która mając już 50 lat nie nadawała się do dalszej eksploatacji. Prace wymagały wykonania głębokich wykopów wzdłuż wszystkich głównych dróg. Tym samym poruszenie się po ogrodzie zagrażałoby bezpieczeństwu zwiedzających. Tak więc do czasu zakończenia prac nie będą oni mogli zobaczyć czy w Ogrodzie Botanicznym kwitną już bzy. (pik)

telefony donoszą...

- Na niestrzeżonym przejeździe kolejowym w Mrowinie (Poznańskie) samochód ciężarowy uderzony został przez pociąg osobowy. W wypadku śmierć poniósł kierowca samochodu.
W Poznaniu na ul. Dolna Wilda śmierć poniósł motorowóz, który zderzył się z „Zukiem”.
Na ul. Świerczewskiego „Flak” 126p zderzył się z „Moskwicem”. Cztery osoby zostały rane.
Ponad 20 razy wzywano wczoraj strażaków. Gasili między innymi drewnianą szopę na Osiedlu Rusa, w której znajdowały się materiały elektryczne, oraz na ul. Rakocznego gdzie z nieustalonych przyczyn spadł się dach na budynku gospodarczym. (jz)

Nigdy nie zapomnimy



Kwiecień - Miesiąc Pamięci Narodowej - szczególnie skłania do refleksji o przeszłości. Odżywa w wielu środowiskach pamięć do ludzi, którzy walcząc z hitlerowskim okupantem, oddali życie za Ojczyznę. Na terenie Fortu VII i obozu w Żabikowie hold poległym oddali dziennikarze-emeryci, składając wiązanki kwiatów. Fot. - K. Przychodźki

Table with 2 columns: KWIECIEŃ 16 Czwartek and Juli Kseni. It lists various cultural events, including plays like 'Madame Butterfly' and 'Wielki', and movies like 'Go-dzilla kontra Gigan' and 'Wizyta Papieża Jana Pawła II w Polsce'.

Table with 2 columns: 'Gwiezdne wojny' and 'Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego w Poznaniu'. It lists medical services, emergency contacts, and public notices.

Table with 2 columns: RADIO and TELEWIZJA. It lists radio programs (e.g., 'PROGRAM I: 6 Sygnały dnia') and television programs (e.g., 'PROGRAM 2', 'PROGRAM 4').

Table with 2 columns: KWIECIEŃ 16 Czwartek and Juli Kseni. It lists various cultural events, including plays like 'Madame Butterfly' and 'Wielki', and movies like 'Go-dzilla kontra Gigan' and 'Wizyta Papieża Jana Pawła II w Polsce'.